



**KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI**

redaktor wydania

Tegoroczna zima jest wyjątkowo zaskakująca, i to nie tylko dla służb drogowych, które jak zwykle zaskoczył śnieg. Do tego zdążyliśmy się już przyzwyczaić... W sposób szczególny daje o sobie znać siła wietrznego żywiołu, powodują niestety ogrom strat i zniszczeń. Obecna aura i jej skutki, o których piszemy na stronie III, jest niewątpliwie gorącym tematem, który nie został jeszcze zakończony. Pogoda nie przeszkadza natomiast w pojawianiu się ciekawych inicjatyw. O przygotowaniach do teatralnego eksperymentu w Legnicy piszemy na stronach IV i V.

## ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA PW. ŚŚ. APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA W TRÓJCY
- RAKOWICKA ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM

Caritas legnicka dla dzieci i młodzieży

## Ciepło zimowiska

Wigilijne dzieło pomocy Caritas dla dzieci z rodzin ubogich zakończyło się sukcesem. W tym roku prawie trzysta dzieci weźmie udział w feriach zimowych.

W sobotę 27 stycznia w godzinach przedpołudniowych 130 dzieci przyjechało do Lwówka Śląskiego na ferie zimowe. To pierwszy z dwóch turnusów wypoczynkowych organizowanych dla dzieci przez Caritas legnicką. Dzieci ze szkół podstawowych oraz młodzież gimnazjalna mają przygotowany program, który rozpoczyna się codziennie od porannej Mszy św. Potem wychowawcy i opiekunowie angażują uczestników ferii do zajęć w grupach w pomieszczeniach lwóweckiego domu Caritas. Po południu wszyscy udają się do ciekawych miejsc w mieście. Jak co roku, i tym razem dzieci i młodzież zostały zaproszone między innymi do straży pożarnej i muzeum. Jednak najciekawszą atrakcją dla dzieci i młodzieży był pokaz wytre-



KS. KRZYSZTOF KIELBOWICZ

sowanego policyjnego psa. Szybko się okazało, że dzieci świetnie się rozumieją. Nie brakuje im pomysłów na organizowanie konkursów i zabaw, w tym również związanych z wiedzą na temat Biblii.

– Organizowanie dla dzieci i młodzieży wyjazdów tego typu jest potrzebne, a nawet konieczne – mówi ks. Krzysztof Kielbowicz, dyrektor domu lwóweckiego. – Dzieci i młodzież mimo róż-

**Wspólna radość i zabawa... W takiej atmosferze dzieci młodzież przeżywają tegoroczne ferie zimowe w Lwówku Śląskim**

nic wiekowych potrafią wspólnie przebywać, rozmawiać, bawić się... I to jest najważniejsze. Bycie we wspólnocie jest dla wielu dzieci niestety czymś obcym. Dlatego za wszelką cenę chcemy tutaj im zapewnić atmosferę ciepła rodzinnego, której niektórym uczestnikom brakuje na co dzień – podkreśla ks. Krzysztof.

**KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI**

## MŁODZI ARTYŚCI W HOŁDZIE JP II



Pod hasłem „Jan Paweł II jakiego pamiętamy” przebiegł 24 stycznia wernisaż w ramach Regionalnego Konkursu Plastycznego. Jest to zarazem jedno z przedsięwzięć z okazji Legnickiego Roku Jana Pawła II. W sali parafii św. Tadeusza Apostoła w Legnicy zebrali się autorzy prac, nauczyciele i rodzice. W konkursie jury brało pod uwagę blisko 600 prac plastycznych wykonanych przez uczniów w wieku od 6 do 19 lat. Nagrodzono i wyróżniono aż 74 prace. Główną nagrodą był bezpłatny udział w wycieczce „Szlakiem Jana Pawła II”, którą otrzymali (na zdjęciu): A. Mielińska z V LO, K. Kowalak i W. Siwak z MCK, P. Ubysz z Gimnazjum nr 2 w Legnicy oraz D. Hopej z V LO.

**„Papież wśród owieczek” to praca Aleksandry Mielińskiej, która otrzymała główną nagrodę**



## Podsumowanie kadencji w TPD



ARCH. TPD LEGNICA

**LEGNICA.** Z udziałem 70 delegatów obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza (na zdjęciu) największego na dolnym Śląsku oddziału miejskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Legnicy, która podsumowała kadencję 2003–2006 i wytyczyła zadania na kolejne trzy lata. Oddział miejski zrzesza 651 członków w 37 kołach TPD. Najważniejsze osiągnięcia ostatnich lat to: rozdział 180 ton darów żywnościowych i 1800 paczek ze słodyczkami, udział 400 dzieci w koloniach, 30 imprez dla dzieci, w tym 16

dla niepełnosprawnych, działalność społecznego rzecznika praw dziecka oraz pozyskanie wielu sponsorów do udzielania pomocy. Ciągłe mankamentem jest brak odpowiedniej bazy lokalowej do działania, a zwłaszcza magazynu żywności. Za najaktywniejsze w minionych trzech latach uznano koło TPD przy SP 1. Wybrano nowe władze oddziałów na kolejną kadencję. Prezesem ponownie wybrano Kazimierza Pleśniaka (pełniącego tę funkcję od 16 lat), wiceprezesami zostali Bożena Miktus i Andrzej Nowak.

## Projekt o współpracy

**BOLESŁAWIEC.** 23 stycznia Czeska Lipa (Czechy), miasto partnerskie Bolesławca, była organizatorem konferencji inauguracyjnej projektu „Nowe możliwości współpracy i kształcenia w rozszerzonej Europie”. Konferencja odbyła się przy współpracy miast Bolesławiec i Molde (Norwegia) oraz Związku Miast i Gmin Republiki Czeskiej. Rozpoczęcie realizacji projektu ma na celu rozwój współpracy transgranicznej, połączonej z kształceniem, pogłębianiem wiedzy, oraz wymianę doświadczeń w zakresie administracji publicznej. Uczestnicy konferencji zapozna-

li się z działalnością Związku Miast i Gmin Republiki Czeskiej, funkcjonowaniem administracji publicznej w Polsce i Norwegii oraz możliwością nowych form współpracy pomiędzy gminami polskimi i czeskimi. Na przykładzie bolesławieckich instytucji miejskich: Muzeum Ceramiki, Bolesławieckiego Ośrodka Kultury oraz Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zaprezentowane zostały zrealizowane projekty unijne oraz formy współpracy transgranicznej. Konferencję zakończył panel dyskusyjny dotyczący rozpoczętego projektu.

## Jasełka w hospicjum

**JELEŃ GÓRA.** 23 stycznia uczniowie Zespołu Szkół Technicznych „Mechanik”, pod opieką ks. Artura Węgla oraz polonisty Pawła Wrocławskiego, wystawili jasełka dla podopiecznych Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego przy ul. Wolności w Jeleniej Górze. Młodzi artyści spotkali się z entuzjastycznym przyjęciem przez mieszkańców hospicjum. Przedstawienie

było ważną lekcją dla uczniów. Pokazało im, iż nie wolno zapominać o ludziach, którzy potrzebują pomocy, uśmiechu i pamięci. Po występie młodzi artyści odwiedzili mieszkańców ośrodka w ich pokojach. Uczniowie ZST „Mechanik” nawiązali bardzo dobry kontakt z mieszkańcami, czego dowodem była propozycja wolontariatu ze strony pracowników hospicjum.

## Karkonosze zimą

**KARPACZ.** Zima w Karkonoszach jest szczególnie wyjątkowa. Wiedzą o tym ci, którzy choć raz w życiu widzieli naturalne szronowe rzeźby pod Śnieżką. W Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu otwarto wystawę fotograficzną Zbigniewa Kulika „Karkonosze zimą”. Znajduje się na niej 40 dużych fotogramów ukazujących wyjątkowy nastrój zimy w tych górach. Jeden z pierwszych zwiedzających zapisał w wyłożonej księdze pamiątkowej: „Na takie zdjęcia czeka się całe życie. Panu się to udało”. Twórcy pomogła wieloletnia obserwacja gór i czasami odrobina szczęścia. – Szczęście się ma – jak mówi sam autor – kiedy się do niego nie wychodzi, samo czekanie nie daje żadnych pozytywnych rezultatów. Wystawa po raz pierwszy prezentowana była w ramach obchodów Dni Kultury Śląskiej

w Niemczech w Reichenbachu na wystawie w zamku Krobnitz w 2006 r. W Karpaczu ogląda ją będzie można do początku marca.



ARCHIWUM MST KARPACZ

Zbigniew Kulik zaprasza na swoją wystawę

## Śródziemie w plastyce

**POLKOWICE.** Z okazji 70. rocznicy wydania „Hobbita” i rozpoczęcia przez J.R.R. Tolkiena pracy nad „Władcą Pierścieni” oraz 30. rocznicy publikacji „Silmarillionu”, Polkowskie Centrum Animacji zorganizowało wystawę dzieł inspirowanych twórczością tego wybitnego pisarza. W PCA można obejrzeć prace tak znakomitych grafików i ilustratorów jak Anke Eissmann, Karina Katarzyna Chmiel, Maciej Wygnański, Ryszard Derdziński czy Tomasz Kowal. Na uwagę zasługuje fakt, że wystawę wzbogaciły prace naszej re-

dakcyjnej koleżanki z Katowic, Małgorzaty Ścigaj. Studia tolkienowskie ukazują m.in. niepowtarzalne wizje Śródziemia, które od wielu lat fascynuje miliony czytelników na całym świecie. Ta unikatowa ekspozycja przybliży postaci, wydarzenia i miejsca znane z książek J.R.R. Tolkiena. Obok wystawy PCA zorganizowało konkurs plastyczny pn. „Mój Władca Pierścieni”. Jednym z jego celów jest popularyzacja twórczości J.R.R. Tolkiena. Prace na konkurs mogą przysyłać uczniowie gimnazjów, liceów oraz dorośli do 9 lutego.



Jasełka były dla wszystkich sporym przeżyciem

KS. ARTUR WĘGIEL

Na Dolnym Śląsku trwa szacowanie strat po huraganach

## Wietrzny żywioł

O sile żywiołu świadczy ogrom strat i zniszczeń: 12 osób rannych, kilkadziesiąt uszkodzonych budynków, zerwane dachy i powalone ściany, tysiące połamanych drzew, uszkodzone kilometry sieci energetycznych – to wstępny obraz zniszczeń...

Wszyscy są zgodni, huraganowe wiatry, jakie przetoczyły się przez Polskę w drugiej połowie stycznia, spowodowały największe straty w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Pod tym względem Dolny Śląsk ucierpiał najbardziej. Szczęściem w nieszczęściu jest fakt, że nikt nie zginął. W kraju żywioł zabrał sześć osób.

### Leśny horror

– Nasze straty sięgają około 780 tys. metrów sześciennych, to około czterdziestu procent drewna, jakie pozyskujemy w ciągu roku – mówi Tomasz Szymczuk z Dolnośląskiej Dyrekcji Lasów Państwowych. – Tak dużych strat spowodowanych wiatrem u nas jeszcze nie widziałem. Jednak nie należy popadać w jakies alarmistyczne tony. To, co zostało przewrócone, będzie systematycznie pozyskiwane. Myślę, że zdążymy z tym do czerwca, większość drewna uda się nam odzyskać i straty będą minimalne.

Od przyjęcia pierwszych zgłoszeń 18 stycznia przez kolejne dni, Państwowa Straż Pożarna na Dolnym Śląsku zmuszona była interweniować blisko 3000 razy. To najwięcej w całej Polsce. W akcjach bra-

ło udział ponad 12 tys. strażaków. – Nasze interwencje związane były głównie z usuwaniem powalonych drzew lub zabezpieczaniem elementów konstrukcji i budynków – mówi rzecznik Dolnośląskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP, mł. bryg. Dariusz Kopa. – Ewakuowaliśmy także ludzi i mienie z zagrożonych katastrofą budowlaną obiektów, wypompowywaliśmy wodę z posesji po gwałtownych opadach deszczu, itp.

Bardzo groźne dla ludzi były upadające potężne drzewa. – Mieliśmy np. takie zdarzenie, że walące się drzewo upadło na przechodzącą kobietę obok wiaty autobusowej przy osiedlu Orlim – opowiada st. kpt. Jerzy Śładczyk, komendant miejski PSP w Jeleniej Górze. – Jednak Opatrzność nad nią czuwała i nie odniosła większych obrażeń.

### Spadające samoloty i auta

Wielką stratę poniosło Jeleniogórskie lotnictwo. Na lotnisku tamtejszego aeroklubu wiatr porwał jeden z samolotów Antonow i rzucił go grzbietem na stojący obok inny dwupłatowiec. Samoloty uległy bardzo poważnym uszkodzeniom. Koszty ich naprawy oszacowano na ponad 200 tysięcy złotych. W pobliżu Legnicy gwałtowne uderzenie wichury w jadący samochód spowodowało, że stoczył się on ze skarpy. Jedna osoba została ranna. O ogromnej sile wiatru świadczy wypadek, jaki zdarzył się pod Lubaniem, gdzie

wiatr zepchnął kobietę do rzeki. W wyniku silnych opadów, które towarzyszyły wichurze, wiele rzek wezbrało, np. poziom rzeki Kamiennej wzrósł aż o dwa metry. Ogłoszono alarm przeciwpowodziowy. W okolicach Złotoryi upadające drzewa uszkodziły samochody, raniąc przy tym dwie osoby. W sumie na Dolnym Śląsku rannych zostało 12 osób, w tym dwóch strażaków podczas akcji usuwania powalonych drzew tarasujących drogę w Wołowie.

### Pięć dni bez prądu

Wichura przerywała linie wysokiego napięcia jak nitki. Iskrzące przewody uderzały o jezdnie i samochody, stwarzając zagrożenie dla życia ludzi i utrudniając działania ratownicze. Jak tragiczne mogły być tego skutki świadczy wypadek, który zdarzył się w Gaju Oławskim. Uszkodzony przez wichurę dach zerwał linię wysokiego napięcia. Ta spadając spowodowała śmierć 10 sztuk bydła.

W nocy z 18 na 19 stycznia uszkodzeniu uległa znaczna część sieci elektroenergetycznej. Prądu pozbawionych zostało około 250 000 mieszkańców Dolnego Śląska i Opolszczyzny. Niespotykany dotąd co do skali żywioł spowodował wyłączenie blisko połowy wszystkich linii wysokiego napięcia, 417 linii średniego napięcia i 5346 stacji transformatorowych. Powstało około

**Większość szkód spowodowało kilkadziesiąt tysięcy drzew, które pod wpływem żywiołu łamały się niczym zapalki**

3000 uszkodzeń w sieci niskiego napięcia, najwięcej w obszarach górskich i leśnych. Zasilania zabrakło w obszarach Kowar, Świątoszowa, Gromadki, Legnicy Północ, Zosinka i Prochowic.

Powstały niebezpieczne dla pracy Krajowego Systemu Elektroenergetycznego uszkodzenia sieci przesyłowej najwyższych napięć. Wyłączono siedem linii, trzy zostały uszkodzone. Szczególne konsekwencje miało znaczne ograniczenie dostaw dla KGHM Polska Miedź SA, skutkujące ewakuacją personelu podziemnego na powierzchnię.

Pierwsze czynności zmierzające do przywrócenia funkcjonowania sieci podjęto już w nocy z czwartku na piątek. Wieczorem 19 stycznia prąd pojawił się w Legnicy i Prochowicach. Kowary nadal porażone były w ciemnościach. Chociaż zasilanie przywracano sukcesywnie w kolejnych miejscach, w sobotę i niedzielę ciągle wyłączone były setki stacji i linii. Masowe awarie zlokalizowane były w powiecie bolesławieckim, jeleniogórskim i okolicach Chojnowa. Niektóre z gospodarstw domowych prądu pozbawione były aż pięć dni, ponieważ ostatnie awarie udało się usunąć dopiero we wtorek.

Koncern Energetyczny EnergiaPro wstępnie szacuje straty na ponad pięć milionów złotych, jednak kwota ta na pewno będzie większa.

**MIROSLAW JAROSZ**

# „Miasto”

# dobryc

**We wrześniu  
cała Legnica będzie  
teatrem par excellence.**

Przygotowując  
ten eksperyment,  
miasto odwiedzili aktorzy  
z Polski, Rosji, Stanów  
Zjednoczonych, Gruzji i Włoch.

tekst i zdjęcia  
**ROMAN TOMCZAK**

miejsca, gdzie teatru jeszcze nie było, ale będzie. Między innymi jest to bunkier atomowy przy ul. Chojnowskiej – dodał.

Część odwiedzanych „przestrzeni” jest własnością prywatną. Część należy do miasta. Jeszcze inne są bezpieczne lub za takie są uważane, bo właściciel nie chce się do nich przyznać. Są w różnym stanie: od niezłe zachowanych budynków pofabrycznych, do zdewastowanych ruin po halach sportowych i kinach. Aby zdążyć zaadaptować wszystkie miejsca tak, żeby mogły się w nich odbyć przedstawienia, należy je nie tylko uprzętnąć. – Ważne, a być może najważniejsze, są względy bezpieczeństwa. Widzowie i aktorzy muszą mieć pewność, że hala, w której grają, nie zawali się, nie spłonie, oraz że będą mogli w każdej chwili bezpiecznie się z niej ewakuować – mówi Mariola Borowiec, rzecznik prasowy Teatru Modrzejewskiej. Jednak aby to wszystko zapewnić, potrzebne są pieniądze. Skąd? – Większość środków zapewnimy sami. Pozostałe postaramy się pozyskać od miasta i sponsorów – wyjaśnia Mariola Borowiec. Zagraniczne teatry nie zapłacą za adaptację ani grosza.

## ...od środka

Spotkanie wielojęzycznych, wielonarodowych i wielokulturowych teatrów nie należy do rzadkości. Legnica wyróżnia się tym, że tutaj przy jednym stole zasiedli Gruzini i Rosjanie. Ich kraje oficjalnie zerwały ze sobą stosunki dyplomatyczne. To chyba ważny pasus w mieście, którego zaletą nie jest wyraźna tożsamość, ale raczej szlachetny jej brak. Skutek i przyczyna tego braku leżą w wielokulturowości tego miasta.

Mimo że Legnica przez czterdzieści powojennych lat kojarzona była prawie wyłącznie z „Ruskimi”, którzy tu mieszkali tysiące, do przedstawicieli „Teatr.doc” dowiedzieli się o tym fakcie z Internetu. – To niezwykle, ale natrafiliśmy też na strony stowarzyszeń założonych przez ludzi, którzy tu się urodzili i wychowali – mówił Michaił Ugarow. Innego rodzaju były legnickie przestrzenie włoskiego „Stalker Teatro”, który – jak podkreślał jego przedstawiciel Stefano Bosco – znajduje w Legnicy niezwykłą okazję do obserwowania relacji nie tylko pomiędzy aktorem i widzem, ale także relacji pomiędzy samymi teatrami.

## Festiwal od kuchni

**D**yrektor Teatru Modrzejewskiej w Legnicy Jacek Głomb twierdzi, że będzie to jedyne tego typu doświadczenie teatralne w Europie, a być może i na świecie. Na dowód, że podchodzi do całego projektu niezwykle poważnie, zademonstrował zebranym podczas konferencji prasowej dziennikarzom swoją nową kamizelkę. – Zmiana kamizelki jest wyraźną zmianą mojej osobowości – mówił, dodając jednocześnie, że wszystkie miejsca na wrześniowe spektakle znalaziono w niespełna tydzień. – To dowód, że ten festiwal ma sens, bo prawdziwą miarą ludzkiej życzliwości jest chęć pracy w soboty – żartował.

Przez dwa dni (20 i 21 stycznia) kilkudziesięcioosobowa wielojęzyczna grupa, złożona z reżyserów, aktorów, scenarzystów, scenografów i dziennikarzy, dzielnie przemierzała Legnicę wszerz i wzdłuż, podążając śladem wytyczonym przez Jaceka Głombę. A dyrektor Głomb prowadził raz przez labirynty znajomych i jasnych ulic, innym razem wąskimi przejściami ciemnych suterren pamiętających XIX w. – Sześć z dwunastu miejsc, które odwiedziliśmy, teatr już kiedyś zapełnił życiem – informował podczas konferencji dyrektor Głomb. – Sześć to

**Wnętrza hali przy ul. Kartuskiej (i na dole obok) mogły zainspirować nawet zdeklarowanych cyników**

alnym Legnicy

# h przestrzeni



**Dyrektor legnickiego teatru Jacek Głomb podczas konferencji prasowej poświęconej festiwalowi**

Johna Blondella z Santa Barbara oczarowały „spaces”, czyli przestrzenie, które zobaczył w Legnicy. – Jestem pod ogromnym wrażeniem hal i magazynów, które widziałem. Chcę tu popracować, bo w Kalifornii nie znalazłbym podobnych miejsc

– powiedział, dodając, że nade wszystko ceni sobie wyzwania, których siedlisko znalazł właśnie tutaj, w Legnicy.

## ...i od frontu

Dziewięć grup teatralnych z całego świata, w tym cztery z Polski, weźmie udział w projekcie teatralnym, o którym jego organizatorzy mówią, że „będzie pierwszym na świecie festiwałem teatralnym tego typu”. I Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Miasto” ma się rozpocząć 13 września i przez kolejne trzy dni prezentować po dwie premiery festiwalowe. Głównymi celami festiwalu jest upowszechnienie projektów artystycznych realizowanych poza terenem te-

atru oraz – co nie jest bez znaczenia – przywrócenie do życia zaniedbanych obiektów w mieście. – Ten festiwal robimy w określonym celu. Robimy go ku przyjaźni i ku porozumieniu. To będzie festiwal zupełnie nowych projektów – zapewniał dolnośląskich dziennikarzy Jacek Głomb. Także aspekt społecznej współpracy w ramach festiwalu, odmieniany w kilku językach i kilkunastu miejscach, bardzo często przewijał się podczas tych styczniowych dni.

Uczestnicy tego spotkania w poszukiwaniu odpowiedniej przestrzeni dla swoich sztuk odwiedzili m.in. Teatr Letni w Parku Miejskim, Zakłady „Hanka”, była hala bokserska i starą salę gimnastyczną przy ul. Orzeszkowej, a także kilka innych hal i pawilonów przemysłowych. Żadna z zagranicznych ekip nie chciała zdradzić, jaka przestrzeń urbanistyczna zrobiła na nich największe wrażenie i którą wybrali do swojego projektu. Wszystkiego dowiemy się we wrześniu. ■

## ZAGRAJĄ W „MIEŚCIE”

Teatry, które wezmą udział w I Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Miasto”:

Teatr Modrzejewskiej (Legnica, Polska)

teatr.doc (Moskwa, Rosja)

Double Edge Theatre (Ashfield, USA)

Lit Moon Theatre Company (Santa Barbara, USA)

Ad Spectatores (Wrocław, Polska)

Teatr Piwnica (Tbilisi, Gruzja)

Stalker Teatro (Włochy)

Teatr Nowa Łaźnia (Kraków, Polska)

Usta Usta (Poznań, Polska)



## Sonda

### TEATR W RUINACH – CZY TO WAS NIE PRZERAŻA?

CARLOS URIONA

DOUBLE EDGE THEATRE – ASHFIELD

– Nie jeden raz eksperymentowaliśmy już z teatrem, który wychodzi poza rzędy foteli i wkracza w otaczające nas środowisko. Graliśmy nad rzekami, na łąkach, w górach. Ruiny starych budynków to przecież także element tego środowiska. Tym piękniejszy, że dziś jest, a jutro go już może nie być. Te miejsca są jak istota teatru, który jest przecież jedną z najbardziej ulotnych sztuk.



JELENA MINDADZE

TEATR.DOC – MOSKWA

– Nasz teatr jeszcze nigdy nie eksperymentował w tak zdecydowany sposób. Owszem, nie baliśmy się nigdy nowych wyzwań, nie przerażały nas projekty ambitne i przecieranie szlaków. Dlatego wychodziliśmy już poza teatr z naszymi przedstawieniami. Mimo to jest to nasz debiut, jeśli chodzi o skalę przedsięwzięcia i jego bardzo „miejski” charakter. Mnie bardziej przerażałoby, gdyby teatr w ogóle zrezygnował z zabawy w takie eksperymentowanie.



JEKATERINA MIZMISHVILI

TEATR PIWNICA – TBILISI

– Przeciwnie. Widzę w tym wielki sens. Zresztą my z założenia nie dziwimy się niczemu. Na tym polega sens naszej pracy, która jest pasją. Nasz teatr wyrósł w takich scenografiach i w takich przestrzeniach. Zresztą idea takiego teatru jest przyjmowana w Tbilisi bardzo naturalnie, powiedziałbym „lekką”, dlatego wielu aktorów gruzińskich ma swoje doświadczenia spoza prawdziwych teatralnych desek.



GABRIELE BOCCACINI

STALKER TEATRO – TURYN

– To już trzydzieści lat, jak robimy tak zwany teatr środowiskowy. Ale nigdy nie dotyczył on tak rozległego projektu, którego bazą jest tak duże miasto. Jest to także projekt bardzo ważny z punktu widzenia polityki społecznej miasta. Dlatego na pytanie, czy mnie nie przeraża teatr w ruinach, odpowiadam – nie, bo on wtedy najlepiej służy społeczeństwu.



Coraz więcej dolnośląskich miast wydaje walkę gołębiom

# Rynek bez g(o)łębi

Gołębie. Można o nich mówić i myśleć dwojako. Raz przywodzą na myśl haftowane ręczniczki, na których całujące się ptaki zachęcały do wiernej miłości. Innym razem kojarzą się z brudnymi gyzamsami miast albo irytującym śladem na kołnierzu naszego palta.

Przed pół rokiem na rynku w Bolesławcu pojawiły się tabliczki z prośbą, aby nie karmić gołębi. Niemal każdy, kto zetknął się z takim apelem po raz pierwszy, reagował zdziwieniem. Jak to – nie karmić? Gołębi?! Nieodłącznego elementu naszych miast, rynków i skwerów?

## Prośbą, nie wrzaskiem

„Kto jest właścicielem ławek i balkonów? Gołębie. Nasze są kamienice, oczywiście, jeśli starannie zamkniemy okno” – pisze Jan, nomen omen, Wróbel, komentator „Dziennika”, w artykule „Pod gołębią okupacją” (z 18.01.2007). Dalej jest jeszcze śmieszniej: „(...) Inwazji dokonują stwory nieruchawe, głupie, pełne zarazków (polskie mamy, gdzie jesteście??). Gołębie jedzą prawie tyle, ile same ważą, wydalają prawie tyle samo, co jedzą”. Zdanie Wróbla potwierdza, choć bez efektownych przejaskrawień, Agnieszka Gergont, rzecznik prasowy bolesławieckiego urzędu miejskiego. – Z gołębiami mieliśmy problem zawsze. Kiedy chcieliśmy na ratuszu i najważniejszych zabytkach miasta założyć specjalne taśmy z kolcami, żeby nie siadały tam gołębie, okazało się, że ich guano jest właściwie niemożliwe do usunięcia, nawet specjalistycznym sprzętem – wyjaśnia. Dlatego urzędnicy wpadli na pomysł, aby poprosić odwiedzających bolesławiecki rynek o niekarmienie tych ptaków. – Mamy nadzieję, że w ten sposób gołębie nie będą, tak jak dotychczas, przylatywać tabunami na rynek,



RYSunek ROMAN TOMCZAK

który traktują jako stołówkę i toaletę jednocześnie – wyjaśnia Agnieszka Gergont. Na inny sposób odstraszenia ptaków, na przykład przy pomocy głośników, nie zgodziły się lokalne stowarzyszenia ochrony zwierząt.

## Obrońcy, napastnicy i sędziowie

Hodowcy gołębi pocztowych jednym głosem napominają, że przecież to ludzie nauczyli aroganckiego stylu bycia te, skądinąd pożyteczne, ptaki. – Pożyteczne, bo kto, jeśli nie m.in. dzikie gołębie, zjadają resztki rozrzucone wokół śmietników? Ten ptak jest od tysięcy lat związany z miejskim życiem człowieka, i to wcale nie na jego ptasie życzenie – mówi Wiesław Jaszczyszyn, sekretarz legnickiego Koła Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых, i podaje przykład. – Do kogoś na parapecie przyleciał gołąb. Wzbudził zachwyt i litość. Nakarmiono go. Gołąb przyleciał znowu i kolejny raz dostał okruchy. Na trzeci dzień gołębia wyrzucono z okna, bo zapaskudził parapet. Kto tu jest wi-

niem ptasich nawyków? – retorycznie pyta pan Wiesław.

Na rynku legnickim gołąb to już nie gość, ale jego współwłaściciel. Przynajmniej tak odbiera te ptaki Marta Łachowska, studentka informatyki. – Zdarzyło mi się, że gołąb asystował nam przy kawie, stojąc na stoliku wystawionym na zewnątrz kawiarni. Domagał się karmienia i nie reagował, kiedy chciałam go zepchnąć. W końcu zostawił na blacie dowód swojego sprawnego układu pokarmowego, a my – zniesmaczone – zostawiliśmy nasz stolik i drożdżówki na jego pastwę.

Nie wierzy w te opowieści Janina Wencel, która w Legnicy mieszka od kilkudziesięciu lat i tyleż samo lat regularnie karmi gołębie na rynku. – To jakaś nagonka na te biedne ptaki, które zdołają każde miasto. Choćby taki Kraków. Jak pań sobie wyobraża bez gołębi? Że brudzą? Psy też brudzą.

I koty. I wszystkie one wymagają pomocy, zwłaszcza zimą – denerwuje się pani Janina.

Krzysztof Kiernożycki, powiatowy le-

karz weterynarii w Polkowicach, zwraca jednak uwagę na inny aspekt życia w symbiozie z gołębiami. – Nie zapominajmy także, że są to jedne z wielu roznosicieli pasożytów. Zwłaszcza gołębie dzikie, które nie są odrobaczane. Dlatego bezpośredni kontakt z nimi powinien być jak najrzadszy. Mimo to od gołębia można zarazić się tak samo jak od psa, kota czy nawet prowadzącego niehigieniczny tryb życia człowieka – przypomina doktor Kiernożycki.

## Świat idzie naprzód

Tyle samo argumentów pro, co kontra w jednej, błahej – zdawałoby się – sprawie. Żyjemy jednak w czasach, w których pojawiają się nieznane nikomu wcześniej problemy społeczne. Jeszcze przed kilku laty nikomu na przykład nie przyszłoby do głowy, że ktoś mógłby się ująć za krasnalami ogrodowymi. Do nowego trzeba się przystosować, bo nowe nie przystosuje się do nas. Kto tego nie zrozumie, zapracuje sobie na miano wsteczniaka albo przynajmniej ignoranta. A gołębie? Były, są i będą. Miejmy tylko nadzieję, że bardziej pokorne i strachliwe. Jan Wróbel stawia bowiem w swym felietonie ostatnie, dramatyczne pytanie: „Zastanawiam się, co jeszcze musi się stać, by ktoś oprzytomniał i zorganizował skuteczny opór. Mają zając nasze łóżka, pohańbić nasze córki, rozpić naszych synów i zabrać nasze telefony komórkowe?”. Komentarz nie pozbawiony argumentów. Tyleż dowcipny, co wart zastanowienia.

ROMAN TOMCZAK



Gołąb na legnickim rynku

ROMAN TOMCZAK

Biskup Stefan Cichy z wizytą w nowo powstającym ośrodku Caritas

# Edukacja i opieka



Dzięki legnickiej Caritas powstaje kolejne wspaniałe dzieło mające służyć wiernym całej diecezji.

Biskup legnicki Stefan Cichy, w towarzystwie księdza kanclerza Józefa Lisowskiego i dyrektora Caritas Diecezji Legnickiej księdza Czesława Włodarczyka, odwiedził nowo powstający Ośrodek Edukacyjno-Opiekuńczy w Legnicy, przy ul. Poselskiej 14-16. Remont rozpoczął się już kilka miesięcy temu i widać, że prace posuwają się naprzód. – Obecnie zakończyliśmy roboty dekarские – mówi ks. Czesław Włodarczyk, pokazując piękny dach z czerwonej dachówki – usunięto też zgodnie z projektem ściany działowe i wywieziono ponad 800 ton gruzu.

Dzięki dotacji otrzymanej od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zostanie przeprowadzona termomodernizacja obiektu. Planuje się, że pierwsi wolontariusze i pacjenci będą mogli korzystać z ośrodka już w przyszłym roku. Nowe dzieło Caritas ma spełniać dwie ważne funkcje. W pomieszczeniach służących wolontariuszom zostały zaplanowane sale wykładowe i komputerowe, biuro, kaplica, jadalnia oraz kawiarenka. Będzie tam także wydzielona bursa dla 15 studentów.

Drugą funkcją, jaką obiekt będzie spełniał, są działania opiekuńczo-pielęgnacyjne na rzecz mieszkańców Legnicy i okolic. W budynku zostały zaplanowane pomieszczenia Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego dla 16 osób, z możliwością rehabilitacji, opieki lekarskiej, pielęgnacyjnej i całodziennego wyżywienia. Na parterze będą także

**Bp Stefan Cichy osobiście doglądał postępu prac przy ośrodku edukacyjno-opiekuńczym**

funkcjonowały ogólnodostępna apteka oraz warsztat terapii zajęciowej, w którym codziennie od 7.30 do 14.30 będzie przebywało 25 uczestników. Kuchnia z zapleczem będzie codziennie przygotowywać od 50 do 70 posiłków.

Cały budynek będzie przystosowany dla osób niepełnosprawnych. **MJ**

## POTRZEBA OŚRODKA EDUKACYJNO-OPIEKUŃCZEGO!

Ten rok dla naszej diecezji jest szczególny. Mija właśnie 15 lat, jak sługa Boży Jan Paweł II powołał do istnienia diecezję legnicką, a w czerwcu będziemy świętować 10. rocznicę historycznej wizyty Ojca Świętego w naszej diecezji i koronacji obrazu MB Łaskawej z Krzeszowa. W kwietniu będziemy brać udział w pielgrzymce wdzięczności do grobu Jana Pawła II. Dla naszej Caritas jest to również rok 15-lecia działalności, dlatego podejmujemy wielki wysiłek, aby w tym czasie oddać do użytku Ośrodek Edukacyjno-Opiekuńczy. Naszej diecezji jest bardzo potrzebny taki ośrodek, gdzie będziemy organizować szkolenia, kursy, konferencje i inne spotkania w celu pogłębienia znajomości Magisterium Kościoła, dotyczącego dzieł charytatywnych, katolickiej nauki społecznej. Potrzebna jest permanentna edukacja i rozwój, aby szkolne koła Caritas i parafialne zespoły Caritas miały swoje pomieszczenia, aby wolontariat w naszej diecezji bardziej się rozwijał. Aby wszyscy pracownicy i wolontariusze Caritas rozumieli swoją pracę jako służbę, która jest wypełnieniem przykazania miłości, oraz traktowali ją jako szansę duchowego i religijnego rozwoju.

**KS. CZESŁAW WŁODARCZYK,**  
dyrektor Caritas Diecezji Legnickiej



## Zapraszamy

### ■ KONKURS BENEDYKTYŃSKI

Uwaga nauczyciele! Opactwo Sióstr Benedyktynek i Publiczne Gimnazjum w Krzeszowie organizują ogólnopolski konkurs dla gimnazjalistów „Święty Benedykt – patron Europy, mistrz niezmiennych wartości człowieka, rodziny i społeczeństwa”. W etapie szkolnym uczestnicy konkursu piszą pracę na jeden z siedmiu podanych tematów. Termin ich nadsyłania upływa 24 lutego 2007. Komisja zakwalifikuje dziesięć osób, które zostaną zaproszone do krzeszowskiego sanktuarium, gdzie 21 i 22 marca odbędą się finały. Informacje na temat konkursu można uzyskać w krzeszowskim Gimnazjum tel./fax 075 742 31 02.

### ■ DIECEZJALNA PIELGRZYMKA

Diecezja legnicka organizuje pielgrzymkę wdzięczności do grobu Jana Pawła II – za 15 lat funkcjonowania diecezji w 10. rocznicę wizyty Papieża w Legnicy. Pielgrzymka odbędzie się od 12 do 21 kwietnia 2007. Przewidziano bogaty program, w tym audiencję u Benedykta XVI. Koszt 1500 zł i 30 euro. Zapisy przyjmują: ks. Krzysztof Ślabicki, tel. 076 870 86 28; ks. Bogusław Wolański, tel. 076 724 43 53; ks. Krystian Pichowicz, tel. 075 646 63 53. Szczegółowy program na [www.diecezja.legnica.pl](http://www.diecezja.legnica.pl)

### ■ LEGNICKIE FERIE Z OSIR

– Hala, ul. Głogowska, g. 10.00–14.00

5.02 Turniej siatkówki; 6.02 Mistrzostwa ferii w rzutkach do tarczy; 7.02 Wspinaczka na ściance; 8.02 Duety koszykarskie; 9.02 – g.10.00 Młodzieżowe Mistrzostwa Legnicy w wiosłowaniu na sucho

– Hala, ul. Sejmowa, codziennie g.10.00–14.00, Feryjna Liga Mistrzów w halowej piłce nożnej

– Stok Łysa Góra, 7.02 – g.11.00 Narciarskie Mistrzostwa Dzieci i Młodzieży

– Lodowisko na Kozim Stawie, wypożyczalnia łyżew czynna w g. 11.00–17.00, cena 3 zł/godz. Dodatkowe informacje w siedzibie OSiR ul. NMP 7

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Jadwigi w Miłkowie

# W drodze na Śnieżkę

Wielu ludzi, by wypocząć, szuka spokoju. Tutaj można go znaleźć. Tymczasem wybierając się w Karkonosze turyści Miłkowa często nawet nie zauważają.

Powoli zaczynają już funkcjonować tu gospodarstwa agroturystyczne, działalność rozpoczął hotel. To pierwsze zwiastuny zmian. Istnieje spora szansa, że kiedy pojawi się w Miłkowie infrastruktura techniczna, tereny te staną się jeszcze bardziej atrakcyjne dla turystów.

Na terenie parafii zamieszkuje około 1800 osób. Podobnie jak na całym Dolnym Śląsku, pochodzą z całej Polski. Spora grupa przyjechała ze swoim proboszczem aż z Wołynia, są też górale i Rzeszowianie. Znajduje się tutaj dom pomocy społecznej dla niepełnosprawnych chłopców oraz niepubliczny ZOZ sióstr św. Elżbiety dla przewlekłe chorych i osób starszych.

## Głowa Mongola

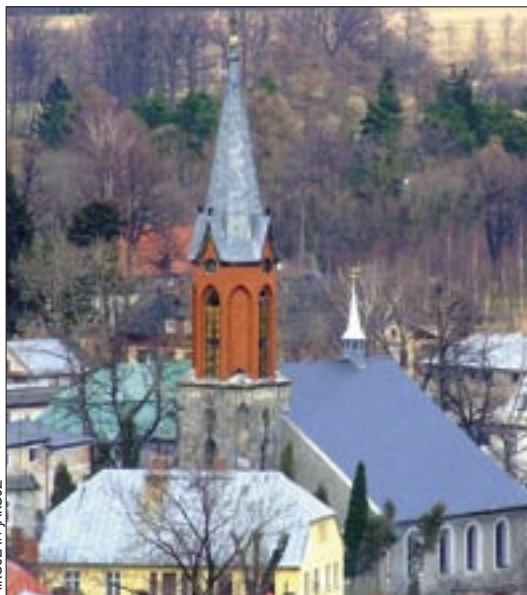
Stała grupa mieszkańców jest bardzo związana z życiem Kościoła i parafii, to ok. jedna czwarta całej społeczności. Chętnie służą pomocą, a także sami wychodzą z inicjatywą. – Kiedy ostatnio remontowaliśmy dach, oni sami postarali się o żyrandole – opowiada proboszcz – to bardzo mobilizuje, dobro rodzi dobro. Jeżeli coś zaczyna się dziać, ludzie nie tylko chcą w tym pomóc,

ale dać coś więcej, coś od siebie.

Kościół był kilkakrotnie przebudowywany. Pierwsze wzmianki o jego istnieniu sięgają bitwy z Mongołami w 1241 r. Tutaj zginął jeden z przywódców oddziałów mongolskich i do dziś w murach kościoła znajduje się przedstawiająca go XIII-wieczna rzeźba. Już wówczas na pewno istniała tu kaplica. Rozbudowy dokonano przede wszystkim w wiekach XIV–XVI, ponieważ przybywało ludności. Później kościół przez pewien czas służył protestantom. W obecnej formie istnieje od 1651 roku. W 2005 roku dach został odnowiony i pokryty łupkiem, tak jak było pierwotnie. Rok ten był niezwykle ważny dla miejscowości. W maju obchodzono 700-lecie Miłkowa, w organizację którego zaangażowała się miejscowa szkoła. Jedną część obchodów odbywała się w kościele, a druga na terenie szkoły podstawowej.

## Pielgrzymkowy zapal

W parafii działa rada parafialna, funkcjonuje Żywy Różaniec, jest aktywna grupa charytatywna. Istnieje również grupa młodzieżowa, która m.in. ubogaca śpiewem liturgię. Oprócz wielkopostnych organizowane są tutaj również rekolekcje przed odpustem św. Jadwigi. Do parafii zapraszano są ciekawe osoby, najczęściej są to spotkania z poetami. Co roku w Miłkowie odbywają się warsztaty muzycz-



MIROSLAW JAROSZ

ne dla artystów z Filharmonii Dolnośląskiej, które kończą się koncertem. Ludziom brakuje tu wydarzeń artystycznych. Ostatnio bardzo wzrosło zainteresowanie pielgrzymkami, chętnych na nie jest coraz więcej.

– Staramy się w ciągu roku organizować około pięciu pielgrzymek po sanktuariach Polski i jedną dłuższą za granicę – mówi proboszcz. – W zeszłym roku byliśmy w Lourdes, La Salette i Montserrat, byliśmy również w Andechs, miejscu narodzin naszej patronki św. Jadwigi. W tym roku chcemy jechać do Grecji, zobaczyć kolebkę naszej cywilizacji i poznać miejsca podróży św. Pawła. Takie wyjazdy bardzo integrują i wiążą ludzi. Oni tego potrzebują, bardzo czekają na te pielgrzymki, przygotowują się do nich i bardzo je przeżywają.

MIROSLAW JAROSZ



## KS. ZBIGNIEW KULESA

Urodził się w 1961 r. Święcenia kapłańskie przyjął we Wrocławiu w 1987 r. Pracował w Nowej Rudzie Słupcu, Boguszowie Gorcach, Nowogrodzcu, Jaworze, Karpaczu i Szczawnie Zdroju. W 1999 r. został proboszczem w Legnickim Polu, od 2004 jest nim w Miłkowie.

Kościół jest sercem Miłkowa od setek lat

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Już przed laty urzekła mnie uroda tego miejsca. Od tego czasu w sercu nosiłem pragnienie, by móc zostać tutaj proboszczem. To był mój wybór i moja prośba. Staram się podkreślać piękno tego miejsca, by parafianie mogli je na nowo odkrywać. Z drugiej strony jest to miejscowość trochę zaniedbana, ponieważ wszystkie zakłady zostały zamknięte. Były tutaj dwie papiernie, była również filia zakładów Polar. Teraz ludzie dojeżdżają za pracą do Jeleniej Góry lub Karpacza. Wielu wyjeżdża za granicę, najbardziej popularne to Irlandia i Anglia, ale wyjeżdżają również do Niemiec i Włoch. Jedyną przyszłością dla tej miejscowości jest turystyka. Niestety, brakuje nam tutaj kanalizacji, wodociągów, gazu, co może czynić naszą miejscowość mniej atrakcyjną od innych, ale być może do 2010 r. zostaną zgodnie z nowymi przepisami UE poczynione inwestycje w tym kierunku. Chciałbym, by mieszkańcy byli dumni z tego, że mieszkają w Miłkowie, a nie mówili, że mieszkają np. koło Karpacza, by byli świadomi walorów, historii i urody tego miejsca.

## Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele: 9.00, 11.00, 12.30 (szkolna), 17.00 (19.00 w czasie letnim)
- W dni powszednie – 17.00 (19.00 w czasie letnim)
- Odpust parafialny – 16 października (św. Jadwigi Śląskiej)